Rok XI. Nr. 31 | Sosnowiec, sobota 1 lutego 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji ...-83, Administracji ... Drukarni ...
... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kośc...

Komisja międzyministerjalna przedstawiła komitetowi ekonomicznemu sytuację w przemyśle węglowym i hutn.

WARSZAWA, 31.1. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów dyr. dep. Peche przedstawił wyniki rozmów z przemysłem węglowym, hutniczym Śląska i Zagłębia Dąmrowskiego i naftowym oraz referował postulaty, złożone na ręce międzyministerjalnej komisji przez pracodawców i robotników.

Szereg postulatów nadaje się do rozpatrzenia i zostaną one skierowane do właściwych ministerjów celem zbadania ich i wydania zarządzeń we własnym zakresie tych ministerstw.

Ogólnie biorąc stwierdzono możliwość spowodowania pewnego odprężenia sytuacji w powyższych przemysłach i ministerjum przemysłu i handlu w porozumieniu z innemi zainteresowanemi ministerjami zajmie się opracowaniem konkretnych decyzyj.

Należy jeszcze dodać, że wczesne uruchomienie robót inwestycyjnych stworzy poważne możliwości na zamówienia rządowe w przemyśle hutniczym i węglowym, co przyczyni się do poprawy sytuacji tych gałęzi wytwórczości.

ZAŁATWIONO SPRAWĘ URLOPÓW NA ŚLĄSKU.

KATOWICE 31.1 PAT. W dniu dzisiejszym odbyły się rokowania między związkiem pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie stosowania ustawy o urlopach w roku 1936.

W wyniku rokowań podpisana została umowa, na mocy której przedłużono zasady udzielenia urlopów ustalone w orzeczeniu polubownem komisji rozjemczej z lipca 1933 r. na przeciąg roku 1936 t. j. do końca grudnia 1936 r. Podpisanie umowy utrzymuje dotychczasowy stan rzeczy w sprawie urlopów i przedłuża ważność wytycznych, ustalonych w drodze obopólnego porozumienia z września 1935 r.

W pertraktacjach, które odbyły się pod przewodnictwem dyrektora Wojciechowskiego brali udział z ramienia Z. Z. Z., posłowie Kapuściński, Fesser i sekretarz Sitek

Sprawa długów państwowych i monopoli

WARSZAWA, 31. 1. PAT. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej sejmu rozpatrywana była sprawa długów państwowych i monopoli. Budżet długów referował poseł Hutten - Czapski, zaznaczając, że obsługa długów przewidziana na rok 1936-37 wynosi 215.700 tys. zł., tj. więcej o 13 700 000. Ten wzrost wynika ze zwiększenia zadłużenia, a w szczególności wewnętrznego. Na obsługę długów wewnętrznych przewiduje się około 75 milj. zł. Długi wewnętrzne wzrosły o około 334 milj. zł. Wzrost ten spowodowany jest deficytem skarbowym w latach kryzysu i niedostatecznem zredukowaniem budżetu w latach ubiegłych. Budżet wraz z wnioskami referenta przyjęto bez zmian.

W dalszym ciągu poseł Hutten - Czapski referował preliminarz budżetowy monopoli państwowych. Monopole łącznie mają wpłacić do skarbu państwa 595 milj. zł., tj. o 35.100.000 mniej niż w roku ubiegłym. Wpłata monopolów wynosząca 32 proc. preliminowanych dochodów, stanowi kardynalną pozycję w naszym budżecie.

Dla zubożałych Romanowych wsparcie ze spadku po Jerzym V

LONDYN, 31. 1. Obecnie po pogrzebie króla Jerzego przybyło do Londynu incognito kilku członków byłej rosyjskiej rodziny panującej Romanowych. Do stolicy Anglji sprowadziła ich wieść, że zmarły król angielski w testamencie swoim nie zapomniał o zubożałych członkach rodziny carskiej.

Młodemu księciu rosyjskiemu z rodziny Romanowych, pracującemu w charakterze urzędnika prywatnego w Danji, król Jerzy miał zapisać 25.000 funtów, które mają mu umożliwić skończenie studjów akademickich.

Pociąg zasypany przez lawinę

LONDYN, 31. 1. Z Tokio donoszą o wstrząsającej katastrofie, jaka wydarzyła się niedaleko Tsuruga w prowincji Fukui.

Na znajdujący się w pełnym biegu pociąg osobowy runęła ze stromego zbocza olbrzymia lawina śnieżna. Lokomotywa i dwa wagony siłą rozpędu zdołały się przebić przez lawinę, reszta pociągu została przysypana wielometrowej grubości warstwą śniegu, kamieni i odłamów skal.

Według pierwszych wiadomości, w katastrofie zabitych i rannych zostało conajmniej 50 ludzi.

Ciągłe niepowodzenia wojsk negusa

Atak lotniczy na Addis Abebę

LONDYN, 31. 1. (wł.) Korespondenci wojenni telegrafują z Desie, że między Addi Abbi i Makalle oraz na południe od tego miasta toczą się nadal zacięte walki. Stroną atakującą są na północnym odcinku Włosi, którzy za wszelką cenę starają się odzyskać pozycje, stracone w wielkich bitwach 20 i 22 stycznia.

Główna kwatera abisyńska dementuje włoskie wiadomości o rozbiciu armji rasa Kassy i jego ucieczce z frontu. Ras Kassa, widząc przed sobą przeważające siły techniczne, rozczłonkował swoją armję na drobne oddziały, które nietylko nie cofnęły się, ale nawet przedarły się na tyły wojsk włoskich.

Lotnicy włoscy bezskutecznie szukają od kilku dni głównej kwatery rasa Desty, która, jak twierdzą w Desie, znajduje się w niedostępnym wąwozie obfitującym w olbrzymie jaskinie. Natomiast przyznają się abisyńczycy, w pełni do sromotnej porażki, jaką poniósł ras Desta na froncie południowym.

Klęskę tę przypisać należy nietylko dzielności wojsk włoskich, ile raczej nieudolności strategicznej rasa Desty.

Według krążących pogłosek cesarz odleciał z Dessie i przybył do Addis Abeby, aby rzekomo wziąć udział w otwarciu wielkiego szpitala holenderskiego Czerwonego Krzyża na południe od stolicy.

W tych dniach powstali przeciwko cesarzowi wojownicy prowincji Arussia, niepewna też jest sytuacja w Dżomie oraz w krainie wielkich jezior, stanowiącej dogodny szlak do Addis Abeby. Inicjatorami buntów są często rozbite oddziały rasa Desty, błakające się bez wody i żywności po postrynnych górach. W Addis Abebie oczekują nadejścia wysłanych z Dessie baterji przeciwlotniczych, które mają bronić miasta przed atakami samolotów włoskich. Pierwszy rajd włoski nad Addis Abebą spodziewany jest w połowie przyszłego tygodnia.

PARYŻ, 31. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Dessie: 3 samoloty włoskie zbombardowały kilka wsi w pobliżu Gonduaru.

Straszliwe mrozy w Japonji

TOKIO, 31. 1. PAT. Japonję nawiedziła fala silnych mrozów, nie notowanych od lat dziesięciu. Termometr w ciągu nocy ostatniej spadł kilka stopni poniżej zera.

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomość o katastrofach kolejowych spowodowanych wskutek silnych opadów śnieżnych.

Na pociąg pasażerski na linji Hokuriku, spadła lawina, co spowodowało wykolejenie się pociągu.

Jeden pasażer został zabity, a 14 odniosło rany. Kilka pociągów towarowych utknęło w drodze, wskutek olbrzymich zasp śnieżnych.

Hauptmann u progu szaleństwa

Czy skazaniec uniknie krzesła elektrycznego

NOWY JORK, 31. 1. Sprawa Hauptmanna znów odżyła dzięki zarządzeniu przez gubernatora Hofmanna zbadania wszystkich aktów sądowych dotyczących porwania i zamordowania dziecka Lindbergha.

Obrońcy skazańca twierdzą, że dostarczony przez nich materjał, rzuci na całą aferę zupełnie inne światło i wykaże niewinność ich klienta. Detektywi prywatni otrzymali polecenie sprawdzenia szeregu nowych okoliczności i dostarczenia dalszych dowodów, świadczących o niewinności Hauptmanna.

Generalny prokurator stanu New Jersey Wilentz odnosi się z wielkiemi zastrzeżeniami do tych nowych rzekomych dowodów niewinności Hauptmanna i twierdzi, że materjał zgromadzony przez obrońców jest zupełnie bez luk, a cały halas dookoła sprawy Hauptmanna jest tylko manewrem jego sprzymierzeńców spośród gangsterów manewrem obliczonym na przeciągnięcie całej sprawy.

Dowody winy Hauptmanna są jasno—oświadczył prokurator Wilentz—i nic nie uchroni go od jego losu. — Hauptmann został skazany i, jeśli istnieje sprawiedliwość w Stanach, nawet ży on już do kata i więc swą odpokutuje na krzesło elektrycznem.

Sam Hauptmann oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że nie potrzebuje żadnej łaski, żąda jedynie sprawiedliwości. Jest niewinny i sąd musi go uwolnić. Gdyby go miano ułaskawić i skazać na dożywotnie więzienie, wolałby śmierć na fotelu elektrycznym niż życie z piętnem mordercy dziecka na czole.

Stan zdrowia Hauptmanna pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio niedo on kilkakrotnym napadom szału. Lekarze podtrzymują jego siły przy pomocy zastrzyków.

Zdaniem lekarzy Hauptmann znajduje się już u kresu swych sił psychicznych i jest możliwe, że w następstwach ciężkich przeżyć zapadnie na obłęd.

Ujęcie sprawców krwawego napadu

KRAKÓW, 31. 1. PAT. Zarządzony przez policję pościg za bandytami, którzy w dniu wczorajszym zabili w Ropczycach wystrzałem z rewolweru strażnika Mędrygałę, doprowadził do ujęcia dwuch bandytów, znanych włamywaczy krakowskich Józefa Szydłowskiego i Ludwika Suderę.

Przy aresztowanych bandytach znaleziono broń i naboje oraz teczkę z całym kompletem narzędzi do włamania.

Nagły zgon gen. Kondylisa

ATENY, 31.1 PAT. Gen. Kondylis zmarł nagle.

Bezpośrednią przyczyną śmierci gen. Kondylisa był anewryzm serca.

Znów żołnierz mordercą dwóch kobiet

Krwawy morderca wypiera się winy

Jak to już donosiliśmy, w nocy ze środy na czwartek powiadomione zostały w Krakowie władze bezpieczeństwa o nowej ponurej zbrodni, dokonanej na przedmieściu Krakowa w Starej Olszy, przez żołnierza. Na ul. Wiklowej Nr. 26 zamordowane zostały bagnetem dwie kobiety. Jedna z nich ugodzona została przez zbrodniarza raz w serce, natomiast druga odniosła kilkanaście ran kłutych na brzuchu i na plecach w okolicy serca

Miejsce zbrodni zabezpieczono przed ciekawymi, uruchamiając równocześnie cały aparat śledczy w pościgu za zbrodniarżem. Przebieg zbrodni na podstawie ustalonych szczegółów,

przedstawia się następująco:

Realność przy ul. Wiklowej nr. 26 stanowi własność niejakiej Marsowej W domu tym dwoizbowe mieszkanie, w zatęchłej i cuchnącej suterenie, zajmuje synowa właścicielki domu. Józefa Marsowa, a ponieważ mąż jej odbywa obecnie służbę wojskową, młoda Marsowa, chcąc wykorzystać wolne miejsce w mieszkaniu, przyjęła w charakterze sublokatorek

trzy koryntjanki.

Jedna z nich, 26-letnia Gertruda Gębalówna, spotkała wieczorem, na Plantach, jakichś dwóch żołnierzy, z którymi przez pewien czas siedziała na ławce, a wreszcie z jednym z nich, koło godz. 22.30, przyszła do mieszkania.

DWIE OFIARY.

Koło godz. 23.30 nadeszła druga współlokatorka, Marja Zbelutówna. Kiedy otwierała drzwi mieszkania została trącona przez wybiegającego z izby żołnierza, który szybko przebiegł przez klatkę schodową i znikł w ciemnościach nocy. Zbelutówna weszła do mieszkania.

Oczom jej przedstawił się okropny widok: na podłodze w pierwszej izbie leżała Józefa Marsowa, a z licznych ran widniejących na plecach, spływała obficie krew. Głowa była przykryta kocem. Z krzykiem wbiegła Zbelutówna do drugiej izby i tu zobaczyła równie wstrząsający obraz: koleżanka jej leżała na wznak, a z głębokiej rany pod lewą piersią też

obficie wydobywała się krew.

Zbelutówna wszczęła alarm, na który nadbiegli domownicy. Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, i zawiadomiono władze bezpieczeństwa.

Lekarz, po przybyciu na miejsce, stwierdził już tylko zgon ofiar. Wobec zeznań Zbelutówny, iż widziała uchodzącego z miejsca zbrodni żołnierza, **powiadomiono także władze wojskowe**

To też kiedy we czwartek rano do Starej Olszy przybyła komisja sądowa, prócz władz cywilnych, zjawili się również przedstawiciele wojskowych władz bezpieczeństwa.

Śledztwo zatem w tej sprawie objęły władze bezpieczeństwa cywilnego i wojskowego.

ZMASAKROWANE CIAŁO

Przystąpiono do szczegółowych oględzin miejsca zbrodni. Na ciele Gębalówny znaleziono tylko jedną ranę, zadaną bagnetem lub sztyletem. Cios był celny, ugodził wprost w serce powodując śmierć. Marsowa odniosła jedną ranę w dolną część brzucha trzy rany pod klatką piersiową, a na plecach w okolicy serca

ran aż trzynaście!

Co stało się przyczyną zbrodni, kim był morderca, jakie kierowały nim pobudki w chwili spełniania tej strasznej zbrodni — to wszystko jest obecnie przedmiotem dochodzeń, które rozwiązać mają zagadkę podwójnego morderstwa w Starej Olszy. Istnieją przypuszczenia, iż był to smutny akt porachunków osobistych między żołnierzem a Gębalówną. Marsowa padła tu ofiarą, jako świadek, którego **żołnierz po zbrodni swej chciał się**

pozbyć.

Mąż Marsowej odbywa obecnie służbę w 20 p. p. a ostatnio z powodu ciężkiej choroby zapalenia stawów przebywa w szpitalu okręgowym

Władze prowadzące dochodzenia, aresztowały dwóch żołnierzy garnizonu krakowskiego którzy bawili w nocy poza koszarami, a przeciw którym zwracały się poszlaki.

W godzinach popołudniowych poszlaki przeciw jednemu z aresztowanych

poczęły się zacieśniać.

Koleżanka Gębalówny rozpoznała uciekającego osobnika. Jak się niebawem okazało, jest to 22-letni Stanisław Parycz, który pozostawał w bliskich stosunkach z Gębalówną, będącą jego kochanką. Wszystkie te fakty przemawiają przeciw niemu. Parycz narazie wypiera się winy.

Obfite żniwo „czarnej śmierci”

Wypadki przy pracy w górnictwie w 1935 r.

Według wiadomości o których donosiła prasa w ciągu 1935 r. zdarzyło się w kopalniach oraz bieda - szybach wszystkich 3 zagłębi węglowych 211 wypadków śmiertelnych (kopalnie — 162 i bieda-szyby — 49). Stanowi to około 20 — 25 proc. ogółu wypadków śmiertelnych przy pracy w Polsce.

W porównaniu z okresem od 1. 8. 34. do 1. 8. 35 r., w ciągu którego zdarzyło się 238 wypadków, liczba ta zmalała o 27. Całą tę różnicę zawdzięczać należy zmniejszeniu się liczby wypadków w bieda - szybach, która w 1934 r. wynosiła 77. Jest to wyraźny wpływ restrykcyj jakie zostały zastosowane w stosunku do bieda-szybów. W kopalniach liczba wypadków śmiertelnych pozostała prawie bez zmiany (161 we wcześniejszym okresie).

Zarówno w kopalniach, jak w bieda szybach pierwsze miejsce wśród przyczyn wypadków zajmuje obrywanie się mas i zasypanie (111 wypadków, 91 kopalnie i 20 bieda-szyby. Na drugiem miejscu znajduje się w kopalniach załamanie rusztowań (22 wypadki), zaś w bieda-szybach zatrucie gazem (8 wypadków). Trzecie miejsce zajmuje w kopalniach transport (17 wypadków). O bieda - szybach brak jest bliższych danych.

Kraj, gdzie niema telefonów

Wbrew przypuszczeniu, że mogłoby tu chodzić o jakiś kraik murzyński w Afryce, mamy do czynienia z krajem leżącym w Europie. Tą niezwykłą oazą pozbawioną telefonów jest republika Andorra, położona na granicy hiszpańsko — francuskiej. Andorra liczy 6.000 mieszkańców, którzy nie odczuwali dotychczas potrzeby komunikowania się z resztą świata za pośrednictwem telefonu. Ale że w ostatnich czasach pięknie położone doliny górskie Andorry zaczęły przyciągać licznych turystów z Francji, że wraz z pojawieniem się cudzoziemskich gości zaczęły napływać pieniądze do kieszeni tubylców, przeto, wyczuwając konjunkturę, postanowiły zarządy gminne zaprowadzić telefony. Narazie istnieje jednak poważny kłopot z rozstrzygnięciem kwestji, komu powierzyć budowę sieci telefonicznej, przedsiębiorcom hiszpańskim czy francuskim? Bo i to trzeba wiedzieć, iż Andorra pod względem politycznym tworzy pewnego rodzaju condominium, gdzie protektorat wykonywa na zmian każdorazowy prezydent Francji oraz biskup hiszpański z Urgel.

JEST OKAZJA.

Często się mówi, że okazja się nie powtarza. W różnych okolicznościach życia jest to niewątpliwie słuszne. Gdy człowiek ma okazję uzyskać posadę czy pracę i niej nie skorzysta, może na drugą taką okazję czekać miesiące albo nawet całe lata. Gdy ma okazję wyróżnić się w pracy pilnością i pomysłowością, a właśnie się zaniedba — sam sobie winien. I w stu innych sprawach raz wypuszczona z ręki okazja nie łatwo się powtarza.

Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Loterja Państwowa. W grze na loterji nie traci się nigdy, wygrać można w każdem ciągnieniu, w każdej klasie, w każdej loterji.

Oto jesteśmy w okresie 35-ej Loterji. Jakie w niej są okazje? W pierwszej klasie — 13.000 wygranych, w drugiej 10 000, w trzeciej 8 000, w czwartej 75.164. Suma wygranych pierwszej klasy wynosi 1.418 tys. 700 zł., w drugiej — 1 712 750 zł., w trzeciej 2.120 050 zł., w czwartej — 18.910.200 zł. Wreszcie dla tych, których numery pozostały w kole po zakończeniu IV-ej klasy, jest jeszcze bezpłatne ciągnienie powakacyjne: 2.000 wygranych na sumę 408 300 zł. Wygrane te będą przyznane tylko numerom, którym nie przyznano wygranych seryjnych.

Okazje imponujące. Kto z nich nie skorzysta, niech sam sobie przypisze winą i szkodę.

Z kraju

Matka Boska Częstochowska patronką młodzieży akademickiej

WARSZAWA, 31.1. Młodzież polska wyższych uczelni uchwaliła udać się 3 maja na Jasną Górę celem oddania się w opiekę Najświętszej Marji Pannie i uznania Jej za patronkę młodzieży.

Akt ten stać się ma wyrazem ideowej podstawy akademika polskiego.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na wyższych uczelniach w całej Polsce zebrania informacyjne przedakcją ślubowania jasnogórskiego.

Smierć lodowa pochłonęła dwie ofiary w Szopienicach

KATOWICE, 31.1 Wczasie ślizgania się na stawie obok Szopienic, załamał się nagle lód pod 8-letnim uczniem Tadeuszem Czechem.

Nieszczęśliwemu z pomocą pośpieszył 23-letni Henryk Fabian, który wkrótce znalazł sę również pod lodem. Obaj ponieśli śmierć w głębinach stawu.

Czy likwidacja portu węglowego w Tczewie?

TCZEW, 31.1. Coraz uporczywiej krąży po Tczewie wieść, że wybudowany w latach 1924 i 1925 port węglowy w Tczewie, jako nierentujący się, zostanie zlikwidowany.

Ile w tem prawdy, wykaże przyszłość

Ciemnota na Wołyniu
Analfabetyzm dochodzi do 85 pr.

WARSZAWA, 31.1. Główny urząd statystyczny ogłosił dane, dotyczące stanu oświaty w 5 powiatach województwa wołyńskiego według spisu ludności z 1931 roku.

W powiecie Lubomi wśród ludności w wieku 10 lat i więcej nie umiało pisać ani czytać 85.2 proc., w powiecie Zdołbunów — 59.4 proc., w powiecie Kostopol — 75.5 proc., w powiecie Sarny — 75.5 proc.

Samolotem do ślubu z Warszawy na Jasną Górę

CZĘSTOCHOWA, 31.1. Na lotnisku w Kucelinie pod Częstochową wylądowała wczoraj, młoda para: p. Stanisława Bonikowska i Aleksander Onoszko.

Przybyli oni na swój ślub, wyznaczony na Jasnej Górze.

Związek małżeński pobłogosławił Ojciec kustosz Martecki. Po ślubie samolot z nowożeńcami udał się ponownie w kierunku Warszawy. W drodze powrotnej do Warszayw państwo młodzi okrążyli kilka razy klasztor Jasnogórski i ruszyli w podróż poślubną, mającą trwać półtorej godziny.

NA KRYMIE STANIE WKRÓTCE SOWIECKIE HOLLYWOOD

Swego czasu nosiły się władze sowieckie z zamiarem budowy wielkiego miasta - wytwórni filmowej w okolicy Moskwy. Projekt ten upadł jednak ze względu na niekorzystny dla zdjęć filmowych klimat północnej Rosji. Wysuwano już wówczas projekt budowy sowieckiego Hollywood w najsłoneczniejszej i najpiękniejszej części Rosji tj. na Krymie lub w Transkaukazji, lecz film rosyjski miał wtedy jeszcze zbyt mało szans powodzenia na gruncie europejskim i amerykańskim, aby opłaciły koszta budowy miasta filmowego w tak wielkiej odległości od centrum kultury rosyjskiej, tj. od Moskwy.

Jak już donosiliśmy, drugi projekt zyskał obecnie zwolenników i będzie wkrótce zrealizowany. Narazie jest jeszcze sporna kwestja, czy sowiecka Hollywood ma stanąć na zboczu góry Transkaukazji, czy na Krymie. W każdym razie będzie zbudowane sowieckie Hollywood według amerykańskiego wzoru i ma być wyposażone w najnowsze urządzenia.

Gdy stanie już połowa filmowego miasta, będzie można produkować 200 filmów rocznie; po skończeniu wzrośnie cyfra produkcji do 700 filmów. Jak donoszą pisma sowieckie, stanie tam 40 studjów na terenie 33.000 m. kw. Pierwszy etap budowy pociągnie za sobą koszta 320 miljonów rubli.

Rząd zamierza sprowadzić najwybitniejszych fachowców z dziedziny filmu, począwszy od autorów scenarjuszy do nakręcających, od gwiazd do statystów, aby zapewnić produkcji sowieckiej uznanie całego świata i zbyt filmów na wszystkich rynkach europejskich.

Przez 300 dni karmiono ich bakcylami gruźlicy...

W tych dniach w Ameryce wypuszczeni będą na wolność dwaj mordercy, których przed rokiem władze sprawiedliwości skazały na dożywotnie więzienie.

Niedługo po ogłoszeniu wyroku na dwu owych zbrodniarzy zwrócono się do nich z zapytaniem, czy zechcą posłużyć do eksperymentu, który przeprowadza pewien uczony amerykański, studjujący bakcyle gruźlicy. Obaj zbrodniarze zgodzili się na ową propozycję, władze zaś zapowiedziały im równocześnie że eksperyment naukowy trwać będzie przez 10 miesięcy, po upływie zaś tego czasu skazani odzyskają wolność, o ile, naturalnie będą jeszcze do tej pory żyli...

I przez 300 dni zrzędu dwu tych ludzi karmiono bakcylami gruźlicy. — I przez 300 dni niesłychanie silny ich organizm opierał się tym zarazkom, które byłyby — rzecz prosta — wytransportowały na tamten świat każdego uczciwego człowieka!

Eksperyment powyższy wywołał olbrzymie zdumienie w kołach lekarzy amerykańskich, którzy oświadczają zgodnie że nie rozumieją wprost, jakim sposobem obaj ci zbrodniarze zdołali dotąd utrzymać się przy życiu. Czyżby istotnie w wypadku tym potwierdzało się popularne przysłowie, głoszące że... „złe nie zginie“!

Niech żyje Najdostojniejszy Solenizant!

Sercem i myślą ku Prezydentowi Rzplitej w dniu Jego imienin

W Dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego cały naród polski w kraju i w najdalszych stronach globu ziemskiego z wdzięcznością i oddaniem kieruje dziś swoje myśli i serca ku Najdostojniejszemu Solenizantowi, śląc Mu serdeczne pokłony imieninowe.

Najpiękniejszem jednak uczczeniem tego dnia będzie, jeżeli cały naród nasz przypomni sobie, zapamięta i przyjmie jako drogowskaz działania, doniosłe słowa Pana Prezydenta wypowiedziane dn. 1 czerwca 1926 r. a więc dziesięć lat temu gdy wolą narodu wybrany został najwyższym zwierzchnikiem państwa polskiego. Oto co czytamy w Jego pierwszem do narodu orędziu:

„Nie może łamać mocy narodu prywata, nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne, czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w Niebiosach, tak jedna jest Matka — Rzeczypospolita Polska, jedna dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca“.

„Wzywam Was przeto, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkości i prawość Ojczyzny“.

I posłuchał naród głosu swego zwierzchnika, rozpoczynając wyścig pracy i czynu dla zapewnienia Polsce potęgi i chwały mocarstwowej. Patrząc dziś po dziesięciu latach od tej chwili na rozwój kraju, z dumą stwierdzić możemy, że mimo wielu nawałnic i burz, mimo wielu ciężkich dni, idziemy wytrwale po bitym gościńcu naprzód z nadzieją, że wkrótce nadejdą jasne chwile. Odnaleźliśmy w duszach własnych moc i siłę, która nam pozwala spokojnie patrzeć w przyszłość. Dlatego też radością przepełnione serca nasze uderzyć dziś powinny w jeden zgodny takt umiłowania kraju.



LUTY

Staropolski wyraz „luty“ znaczył tyle, co srogi, groźny, np. w „Krzyżakach“ Sienkiewicza czytamy o „lutym zwierzu“. Taką nazwę więc otrzymał ów „srogi“ miesiąc, który nazywał się dawniej także „sieczeń“ lub „strapacz“, jako miesiąc który siecze mrozem i strzępi drogi i pola fantastycznemi bryłami śniegu.

Miesiąc luty przechodził różne koleje. Z dwunastego miesiąca w roku stał się drugim, w reformie Cezara upośledzono go, robiąc go krótszym od innych miesięcy nim zupełnie skrócono, zabierając mu jeszcze jeden dzień na korzyść innego miesiąca.

Kronika kościelna wykazuje tylko jedną ważniejszą uroczystość w tym miesiącu, tj. święto Oczyszczenia N. Marji Panny, zwane także świętem Matki Boskiej Gromnicznej z powodu świec w tym dniu używanych. Zwyczaj palenia świec sięga jeszcze tych czasów, kiedy pogańscy Rzymianie urządzali hałaśliwe pochody z płonącemi pochodniami przez miasto. Papieże znieśli ten zwyczaj, zaprowadzając procesje z pochodniami, ale już ku czci N. Marji Panny Zwyczaj ten poświęcania i palenia gromnic rozszerzył się z Rzymu na cały świat chrześcijański.

Historja wymienia w lutym m. i. następujące zdarzenia: 5.1831 Dybicz wkracza z wojskiem rosyjskiem do Królestwa Polskiego, 6.1296 zamordowanie króla Przemysława I w Rogoźnie 14.1386 chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie, 15.1831 zwycięstwo Dwernickiego pod Stoczkiem. 18.1846 zajęcie Krakowa przez Austrjaków 25.1831 bitwa pod Grochowem. 28.1768 zawiązanie konfederacji w w Barze.

Z przysłowi ludowych na luty, mówiących przeważnie o zime, najwęcej jest w użyciu przysłowie: „Kiedy luty, obuj buty“. Dn. 5 lutego „Sól św. Agaty, broni od ognia chaty“. Dnia 24 znowu „Święty Maciej zimę traci, albo ją bogaci“. Najlepiej jest jednak, jak zima jeszcze trwa, albowiem według doświadczeń wiejskich przepowiadaczy pogody, ukazanie się wiosny z końcem miesiąca lutego, jest prawie zawsze zwodnicze.

Specjalne obuwie dla pracowników kolejowych

Przed kilkoma dniami prasa donosiła „o niezwykłym wypadku zwrotniczego“. Noga uwięzła mu między szynami na zwrotnicy tak, że nie mógł jej wydobyć. Nieszczęście chciało, że właśnie nadjeżdżał pociąg i dopiero gdy był już blisko udało się zwrotniczemu wyrwać nogę, gruchocząc jednak kości stopy.

Takich i tym podobnych wypadków można w pewnej mierze uniknąć przez noszenie obuwia o niskich i szerokich obcasach. Obuwie takie, powinna nosić służba kolejowa oraz robotnicy zatrudnieni przy robotach kolejowych. Zagranicą znalazły już one rozpowszechnienie.

SŁUŻBA PAŃSTWU

Zasady pracy naszego aparatu administracyjnego

Rokrocznie, gdy parlament pracuje nad budżetem państwa, gdy przeprowadza szczegółową analizę różnych gałęzi jego działalności — wysuwa się szereg zagadnień żywo interesujących ogół społeczeństwa, zagadnień, które z jednej strony są zasadniczemi sprawami życia państwowego, z drugiej zaś — w skali dnia codziennego — czynnikami smutku lub radości obywatela. —

Tak się też stało i z dyskusją komisji budżetowej sejmu nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych, w czasie której minister Raczkiewicz mówiąc o wielu kwestjach, dotyczących pracy administracji ogólnej — poruszył kilka zagadnień, posiadających znaczenie pierwszej wagi dla całokształtu życia państwowego, a jednocześnie najbliżej obchodzących obywatela w jego życiu codziennem.

Mówił więc minister o zagadnieniu biurokracji, tej biurokracji, która tak dotkliwie daje się we znaki przeciętnemu obywatelowi. Biurokracji, która — naszem zdaniem — wynikła nie z winy aparatu urzędniczego, lecz ze szczególnego zbiegu okoliczności, który rzesze urzędnicze przytłoczył tysiącami paragrafów tysięcy ustaw i rozporządzeń

Aparat administracyjny bowiem, jeśli nie będzie przytłoczony labiryntem przepisów — spełni niewątpliwie niezmiernie słuszną tezę ministra Raczkiewicza o konieczności uspołecznienia administracji, ścisłego i rozumnego związania tej administracji ze społeczeństwem.

Dla realizacji tego zadania w ogromnym stopniu przyczynić się może zapowiedziane przez premjera Kościałkowskiego, a następnie przez ministra Raczkiewicza otwarcia drogi do pracy w administracji dla ludzi młodych. Młodzież — jak mówił minister w komisji budżetowej sejmu — nieskostniała w rutynie zwłaszcza zaś przechodząca do administracji ogólnej ze służby społecznej, znająca potrzeby społeczeństwa na mniejszym czy też większym odcinku — stanowi niezwykle cenny element w służbie administracji ogólnej.

Z głębokiem uznaniem przyjąć trzeba zdanie ministra Raczkiewicza że „służba na stanowisku urzędnika państwa polskiego musi być zawsze i dla każdego źródłem radości czy dumy“ Niewątpliwie tak słusznie ujęte zagadnienie godności osobistej urzędnika zostanie przez rzesze właściwie zrozumiane. Radość i duma wtedy bowiem znajdzie pełny swój wyraz, gdy będzie wynikiem uczciwie spełnione służby, rozumnie wykonanego obowiązku.

A obowiązki aparatu administracyjnego są duże, tak duże, że — jak mówił minister „bez wydatnego wzmożenia ofiarnej, wytrwałej pracy i zdwojenia wysiłków przez ogół pracowników administracji — trudnemi do osiągnięcia musiałyby być ogólne rezultaty działalności całego resortu“.

Trudną więc i ciężką jest „służba państwu“, ale niemniej zaszczytną. Nic więc dziwnego, że jednostki które służby swej, jej ducha i zadań nie rozumieją, będą musiały odejść. Zła służ bowiem nietylko nie przynosi państwu pożytku, ale przeciwnie wiele szkody wyrządzić może. I dlatego z uznaniem przyjąć należy prowadzoną przez ministra Raczkiewicza walkę z tak ciężkiemi przewinieniami urzędniczemi, jak „biurokratyzm w najgorszem znaczeniu, lekkomyślne spychanie i pozbywanie się spraw, wszystko co dowodzi braku poczucia obowiązku, braku poczucia krzywdy wyrządzonej obywatelowi“.

Wszystkie te czynniki, dotyczące zagadnienia aparatu administracyjnego i ducha, jakim mają być przejęte rzesze urzędnicze w służbie dla państwa, czynniki, o których mówił minister Raczkiewicz — spowodują niewątpliwie pełny objektywizm wobec pracy administracji i właściwej oceny tej pracy.

Trzydzieści lat bez snu

W Intra małej wosce włoskiej położonej w Kalabrji mieszka kobieta, która po narodzeniu przed 30 laty swego pierwszego i jedynego syna cierpi na bezsenność. Od tej chwili, mówi chora, która liczy dziś 53 lata, nie zasnęła nawet na kwadrans. Lekarze nie znaleźli dotychczas wytłumaczenia na ten dziwny stan chorobowy. Kobieta jest tak wyczerpana z sił, że w tych dniach musiano ją przewieść do szpitala.

Poważny konflikt w przemyśle górniczym musi być jaknajszybciej zlikwidowany

Nieoczekiwany efekt obniżki cen — Żądania przemysłowców — Groźba strajku

Wyjść z impesu gospodarczego, ożywić produkcję, rozszerzyć wewnętrzny rynek zbytu przez obniżkę cen produktów przemysłowych — oto część kardynalna planu gospodarczego rządu.

Wiele przemysłów zgodziło się dobrowolnie na obniżkę cen. Najważniejszą jednak pozycją była cena węgla, tego podstawowego i niezbędnego produktu dla wszystkich innych przemysłów: cena węgla odbija się bowiem poważnie na kalkulacji kosztów własnych całej produkcji.

Przemysłowcy węglowi nie zgodzili się na obniżkę. Rząd, po uprzedniem przeprowadzeniu kalkulacji i zbadaniu sytuacji przemysłu węglowego, ceny węgla przymusowo obniżył.

Przemysłowcy węglowi, niezbyt dotknięci przeprowadzaną obniżką cen natychmiast podnieśli wielki krzyk. wołając o zupełnej nierentowności wydobycia węgla, ba, o upadku przemysłu węglowego, tak ważnego nietylko gospodarczo, ale i z punktu widzenia obrony państwa.

Cały ten hałas był potrzebny, jak się obecnie okazuje, dla całkiem innych celów. Przemysł węglowy zagrał dziś w otwarte karty, chce poprostu wygrać sprawę obniżki cen węgla dla uzyskania różnorodnych ustępstw zarówno o charakterze gospodarczym, jak i ściśle społecznym.

Przemysł domaga się obniżki płac robotniczych. Dwukrotnie przeprowadzone w ostatnich latach obniżki stawek płac w górnictwie — oraz zmniejszenie ilości dni pracy przez świętówki i turnusy, dały w rezultacie ogólne zmniejszenie zarobków robotniczych o około 30 proc. dla całego przemysłu węglowego i ponad 36 proc. dla Górnego Śląska. Przemysł stosuje systematycznie w dalszym ciągu obniżki płac, w drodze przeszeregowywania robotników do niższych kategoryj i zarobek górnika jest już dziś tak niski że jakiekolwiek dalsze zmniejszenie stawek płac jest w tych warunkach nie do pomyślenia.

Przemysł chce koncentracji produkcji t. j. likwidowania kopalń mniej zmechanizowanych, w których koszt wydobycia węgla jest stosunkowo większy. Przeprowadzenie takiej koncentracji dałoby szereg niezmiernie ujemnych efektów. Spowodowałoby ogromny wzrost bezrobocia: zmniejszenie załóg robotniczych o 14 proc., a więc o 13.000 robotników. Ofiarą koncentracji padłyby przedewszystkiem mniej rentowne kopalnie w Zagłębiach Krakowskiem i Dąbrowskiem pozostałyby natomiast czynne kopalnie na Śląsku, co nie miałoby uzasadnienia z punktu widzenia obrony Państwa. Ponadto zaś zmniejszenie ilości kopalń utrudnia zwiąkszenie wydobycia węgla w razie niezbędnej konieczności.

Przemysł chce skasować świętówki i turnusy. W związku ze zmniejszeniem się wydobycia węgla, ilość zatrudnionych robotników jest dziś istotnie większa, niż wymaga tego normalna obsada kopalń, dostosowanie jednak załóg do potrzeb produkcji wyrzuciłoby poza nawias pracy znaczną liczbę robotników. Świętówki i turnusy są specjalną odmianą stosowanego dziś w całym przemyśle i niezbędnego z punktu widzenia społecznego, podziału pracy między robotników.

Dalej przemysł domaga się zawieszenia ustawy urlopowej na cały rok 1936. Przy obecnym systemie obliczania zapłaty za urlop według ilości faktycznie przepracowanych w uprzednim okresie dniówek i wobec znacznego zmniejszenia dni pracy w miesiącu, zapłata za urlop jest niewielka, a obciążenie przemysłu z tego tytułu bardzo nieznaczne. To też żądanie to ma dla przemysłu raczej znaczenie społeczne, niż gospodarcze; byłby to bowiem pierwszy precedens zawieszenia urlopów, po pierwszym zaś wyłomie łatwiej już go powtarzać i w stosunku do innych przemysłów.

Przemysł żąda scalenia i reorganizacji ubezpieczeń emerytalnych t. j. skasowania odrębnych ubezpieczeń dla górników.

We wszystkich państwach oddawna już przyjęto tego rodzaju odrębności. Ponieważ praca górnika jest szczególnie ciężka i wyczerpująca, skazuje go na liczne niebezpieczeństwa i naraża łatwo na utratę życia należy mu się ubezpieczenie wyższe od normalnego emerytalnego ubezpieczenia robotniczego. Zniesienie tego ubezpieczenia u nas i dostosowanie go do poziomu ogólnego, skasowanie istniejących na Śląsku instytucyj ubezpieczeniowych, na które składały się przez tyle lat ciężko zapracowane pieniądze robotnika, byłoby niesłychaną krzywdą dla górników.

Przemysł śląski wreszcie domaga się zniesienia lub znowelizowania ustawodawstwa demobilizacyjnego i ustawy o radach załogowych. Są to ustawy przejęte z ustawodawstwa niemieckiego. Każda redukcja robotników może być przeprowadzona jedynie za zgodą komisarza demobilizacyjnego (funkcje te pełni okręgowy inspektor pracy), co w dużej mierze hamuje usuwanie robotników z pracy i zwiększenie w ten sposób bezrobocia. Natomiast rady załogowe są właciwą reprezentacją robotniczą, której brak jest w dzielnicach b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego. Rada zabiera głos we wszystkich sprawach robotniczych, broni ich postulatów i prowadzi pertraktacje z pracodawcami.

Przedstawiciele związków zawodowych na konferencji z komisją międzyministerjalną nazwali żądania przemysłowców prowokacją robotników, mającą wszelkie cechy szantażu gospodarczego. Związki robotnicze przeciwstawiają się wszystkim tym żądaniom i oświadczają, że nie dopuszczą w żaden sposób do obniżki zarobków i zamykania kopalń grożąc strajkiem aż do zwycięstwa.

Jest to więc konflikt poważny, który powinien być jaknajszybciej rozstrzygnięty.

SPEŁNIAMY ŻYCZENIA NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Od poniedziałku dnia 3 lutego b.r. rozpoczynamy druk nowej nader sensacyjnej i ciekawej powieści.

?

Będzie to obok drukującej się obecnie w „Expresie Zagłębia“ powieści w odcinku „Sprawiedliwość zwycięża“ — druga powieść, która ukazywać się będzie codziennie w objętości pół kolumny druku.

Posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej w Kielcach

W Kielcach odbyło się doroczne posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej. Sosnowiec reprezentował na posiedzeniu nacz. Nawrocki.

Na wstępie złożone zostały sprawozdania z działalności komisji w ub. roku.

Następnie wygłoszone zostały dwa referaty, a mianowicie. nacz. Cybulski mówił na temat wytycznych zagadnień narciarskich w górach Świętokrzyskich, oraz mgr. Siekański o organizacji przemysłu turystycznego w woj. kieleckiem

Po referatach omówiono wytyczne pracy komisji turystycznej na rok bieżący.

Między innymi położono nacisk na dalsze udostępnienie gór Świętokrzyskich dla turystów i narciarzy, sprawę zniżek turystycznych oraz zagadnienie zorganizowania przemysłu ludowego.

We Francji i w Zagłębiu toczy się śledztwo

w głośnej sprawie fałszerzy 500 i 50 frankówek

Głośna przed niedawnym czasem afera fałszowania 500 i 50-frankówek w Zagłębiu znajdzie w niedługim czasie epilog sądowy.

Główni fałszerze: bracia Nowakowscy z Sosnowca przebywają w więzieniu w Będzinie. Dochodzenia przeciwko fałszerzom ukończono i wkrótce sąd wymierzy termin rozprawy. Prawdopodobnie wielki ten proces odbędzie się w lutym lub w marcu br.

Równolegle toczą się dochodzenia we Francji przeciwko wspólnikom Nowakowskich, braciom Blatom, którzy puszczali w obieg fałszowane przez Nowakowskich banknoty.

KRONIKA

Sobota 1 Luty	Dziś: Ignacego Jutro: M. B. Gromn Wschód słońca: 6.58 Zachód słońca 4.42

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 1 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przegląd prasy rolniczej. 12.25 koncert kameralny. 13.25. Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Orkiestra Pracowników tramwajowych. 15.00 Żona Kamienna. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.20 Wesoła Syrena. 22.00 Wieczór operetkowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Sobota, 1 lutego.

6.50 Wschodnie melodje—płyty; 7.30 Melodje żołnierskie—płyty; 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 12.15 Mechanizacja modlitwy. 13.00 Recital Jana Kiepury Płyty. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Muzyka lekka. 15.20 Wiadomości bieżące 15.22 Życie art. i kult. Śląska. 15.30 Recital fortepianowy. 17.50 Płyty. 18.10 Skrzynka dla dzieci. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka lekka.

Z Zagłębia

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Jak to już donosiliśmy w niedzielę dnia 2 lutego rb. przypada:

a) 14-lecie apostolstwa papieża Piusa 11-go.

b) 10-lecie istnienia diecezji częstochowskiej oraz

c) 10-lecie ingresu 1-go jej biskupa ks. dr. Teodora Kubiny do katedry częstochowskiej.

2) W parafji naszej porządek uroczystości zarząd par. akcji katol ustalił w następujący sposób:

godz. 10.30 uroczysta suma w której udział jaknajliczniejszy winni wziąć parafjanie a przedewszystkiem proszone są o przybycie z pocztami sztandarowemi wszystkie bractwa kościelne, stowarzyszenia katolickie organizacje społeczne i instytucje. — Po sumie odśpiewane zostanie „Te Deum“ z modlitwami.

godz. 17. W domu katolickim uroczysta akademja — program przewiduje: słowo wstępne, referat, chóry, deklamacje, występy solowe, orkiestra.

3) Dzieci na akademję przyprowadzać nie można .

4) Bilety na akademję nabywać można w sekretarjacie A. K.

5) Zarząd P. A. K. przypomina, wszystkim należącym do bractw kościelnych i stowarzyszeń katolickich, aby przystąpili w dniu 2 lutego na sumie do komunji św. w intencji Ojca św. Piusa XI i najdostojniejszego naszego arcypasterza ks. dr. T. Kubiny.

—o—

POŚWIĘCENIE NOWEGO LOKALU CHRZEŚCIJAŃSKICH ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH W SOSNOWCU.

Jutro chrześcijańskie organizacje rzemieślnicze m. Sosnowca urządzają uroczyste poświęcenie nowowynajętego lokalu, mieszczącego się przy ul. Piłsudskiego 18 w Sosnowcu, według następującego programu: godz. 10 wymarsz do kościoła organizacyj rzemieślniczych ze sztandarami, 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym i powrót z kościoła do lokalu, godz. 13 poświęcenie lokalu którego dokona ks. kanonik Jankowski, proboszcz parafji Sosnowiec, 13.30 krótkie przemówienie na temat konsolidacji polskiego rzemiosła.

Do Naszych Czytelników!

Apelujemy do wszystkich naszych Czytelników którzy zalegają w zapłacie za prenumeratę „Expresu Zagłębia", aby łaskawie zechcieli uregulować swe zaległości.

Z drobnych, dwuzłotowych należności tworzą się poważne sumy, których brak bardzo utrudnia nam normalne prowadzenie przedsiębiorstwa. Jak każde przedsiębiorstwo, oparte na samowystarczalności, mamy również do wypełnienia swoje zobowiązania. Papier farba, płace pracowników redakcji, administracji, drukarni, podatki, świadczenia i t. p. — oto nasze stałe pozycje płatnicze, które musimy bezwzględnie wypełniać.

Sądzimy, że zrozumiecie nas dobrze, Kochani Czytelnicy, iż braki w naszej kasie, spowodowane zaległościami za prenumeratę utrudniają nam bardzo należte wywiązywania się z obowiązków. Dlatego też apelujemy do Was i prosimy o wyrównanie zaległych należności za abonament „Expresu Zagłębia".

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA"

—o—

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o gdozinie 8.30 wiecz. premjera komedji w 3-ch aktach P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys".

Sztuka ta cieszyła się na wszystkich scenach niebywałem powodzeniem, dzięki pierwiastkom komicznym w niej zawartym. Pogodna treść, żywa akcja oraz aktualne problemy gospodarcze składają się na całość, która interesuje widzów od pierwszej do ostatniej sceny. W głównej roli „przemysłowca z przypadku" wystąpi J. Gołaszewski. Reżysersko przygotował sztukę p. Tadeusz Krotke, który gra również w niej rolę „sekretarza — pedanta". Partnerkami ich są pp.: N. Karasińska i M. Stróżyńska. Kapitalną galerję typów bankowych urzędników tworzą pp.: I. Erwan, E. Fertner, S. Golczewski, B. Łuczkowski, J. Nawrocki, A. Rokossowski, J. Sawicki i M. Wołyńczyk.

Jutro, o godzinie 4.30 popoł. doskonała farsa pt. „Hurra chłopczyk". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 powtórzenie premjery, doskonałej komedji P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys".

—o()o—

— **Zebranie członków koła LOPP. huty Staszic w Sosnowcu.** W świetlicy związku strzeleckiego huty Staszic w Sosnowcu odbyło się walne zebranie sprawozdawcze członków koła LOPP.

Sprawozdanie z działalności koła oraz skarbowe złożył prezes p. Namieczkowski Feliks. Walne zebranie jednogłośnie uchwaliło zarządowi absolutorjum.

Następnie wybrany został nowy zarząd koła w składzie: prezes Krzysztofczyk Józef, skarbnik — Szczepanik Jan, sekretarz — Olender Józef i członkowie: Marzec Andrzej, Nowak Konstanty i Wiik Stanisław.

— **Przedstawienie w Sosnowcu** Jutro o godzinie 19.30 w sali domu katolickiego przy ul. Mościckiego, staraniem związku i rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Pogoń, odegrany zostanie dramat w 4-ch aktach L. Rydla „Na zawsze", z czasów powstania styczniowego 1863 r.

Czysty dochód przeznaczony jest na bibljotekę związku rezerwistów koło Pogoń.

Bilety do nabycia w kasie domu katolickiego od godz. 16-ej.

— **Zebranie absolwentów kursów społecznych i uniwersytetu robotniczego w Dąbrowie.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Dąbrowie przy ul Kr Jadwigi w lokalu związku rezerwistów o godzinie 11 przed południem zebranie byłych słuchaczy kursów dla działaczy społecznych oraz absolwentów uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego w Dąbrowie.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich zainteresowanych konieczna

Komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

Onegdaj, w ratuszu sosnowieckim odbyło się organizacyjne zebranie miejskiego komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicę.

Zebranie zagaił prezydent Kaczkowski, poczem przewodnictwo objął inspektor szkolny Luchowiec.

Po dyskusji wybrano komitet wykonawczy, który spośród siebie wyłoni poszczególne sekcje.

Do komitetu wykonawczego wybrano pp.: przewodniczący — insp. Luchowiec, członkowie: prez. Kaczkowsk,i dyr. Mazur, starosta Heynar, dyr. Urbanowski, Toba, Konieczna, Szenk, red. Arnold, red. Fabrycy, dyr. Ledwos, dr. Czarnecka, nacz. Nawrocki, J. Cholewicka, Olearczykowa, Lewandowska, dr. Sławikowska, ks. kan. Jankowski, Jaguczańska, Krajewska, Mamelokowa, Heynarowa, Korepta, Garliński, dyr Szydłowski i Giersz.

Na posiedzeniu w dniu 4 lutego br. komitet ustali plan działalności.

Zebranie komitetu wykonawczego 25-lecia chorągwi harcerskiej w Zagłębiu

Onegdaj w ratuszu w Sosnowcu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu wykonawczego 25-lecia chorągwi harcerskiej w Zagłębiu.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele koła b. skautów oraz instruktorzy harcerscy służby czynnej.

Zebraniu przewodniczył kmdt. chorągwi J. Brzeziński, który zreferował program uroczystości, poczem przystąpiono do dyskusji.

Skolei dokonano wyboru prezydjum komitetu, do którego weszli: prezes — inż. Talko-Porzecki, wiceprezes — nacz. K Nawrocki, członkowie: kmdt. prof. J. Brzeziński, inż. C. Murski, phm. B. Jakubowicz, phm. M. Heine, phm. W. Bernasik, phm. Wl. Sobieraj oraz przewodniczący referatów i zarządy podkomitetów przy hufcach.

Postanowiono powołać komitet honorowy uroczystości i następne, najbliższe zebranie dbyć dnia 5 lutego w magistracie w Dąbrowie.

Wyrodny ojciec, w oczach matki, rzucił w nurty rzeki własne dziecko, poczem chciał utopić żonę

Wieś Brończyce i okolica w pow. miechowskim, została wstrząśnięta zbrodnią, jaka miała tam miejsce onegdaj wieczorem.

Eleonora Kupka młoda mężatka spowodu maltretowania jej przez męża, 24-letniego Stanisława, odeszła od niego i była w obowiązku we dworze w Szczepanowicach (miechowskie), mając przy sobie swe dwuletnie dziecko.

W krytycznym dniu wieczorem została podstępnie wywołaną przez swego męża na łąki sąsiedniej wsi Brończyce, obok rzeki Szreniawa.

Po przybyciu na miejsce, mąż gwałtownie wyrwał jej z rąk dziecko i w oczach przerażonej matki rzucił w zimne nurty rzeki. Krupka rzucił się następnie na swą żonę, bijąc ją i usiłując również wrzucić do Szreniawy. Zrozpaczona kobieta poczęła się bronić, stawiając zacięty opór mężowi. Siły ją już opuszczały, gdy niespodziewanie nadszedł jakiś przechodzeń. Zbrodniarz puścił wówczas swą ofiarę i zbiegł.

Na alarm słaniającej się kobiety i jedynego świadka, rzucono się na ratunek dziecka, niestety, jednak ciało popłynęło z wodą i dopiero pod młynem zatrzymało się i wydobyto z wody już trupa.

Zwyrodnialca zaaresztowała policja, zmaltretowaną zaś Krupkową, będącą w ciąży, odwieziono do szpitala.

Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH I KÓŁKA ROLNICZEGO W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W ubiegłą niedzielę kółko rolnicze w Wojkowicach Komornych wraz z kołem gospodyń wiejskich urządziło w sali „Strażnica" dla swych członków wspólny opłatek. W uroczystości wzięło udział 150 osób. Zagaił i przemówienie wygłosił prezes kółka rolniczego p. Józef Kowalik witając obecnych na uroczystości przedstawicieli powiatowych organizacyj rolniczych pp. Żmijewskiego, Sternika i Zwierzyńskiego.

Następnie przemawiali pp. Żmijewski, Sternik i kierownik szkoły Mikurda życząc organizacjom świetnego rozwoju. Uroczystość w bardzo miłym nastroju przy herbatce, tańcach, przeplatanych śpiewami przeciągnęła się do rana.

— **Zarząd miejski w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że ministerjum spraw wojskowych nadesłało listę osób, o nieznanych nazwiskach, odznaczonych krzyżami walecznych w latach 1914 — 1921 za współudział w odbudowie niepodległości Polski, lub też niesienie pomocy oddziałom walczącym na froncie.**

Lista odznaczonych jest wyłożona do wglądu zainteresowanych osób w wydziale adm. wojskowym, pokój Nr. 14, które mogą osobiście sprawdzić w godzinach od 9—12-ej.

— **Roczne zebranie zw. podoficerów rezerwy w Dąbrowie.** Dnia 2 bm. o godz 10.30 rano w lokalu Kuźnicy w Dąbrowie odbędzie się ogólne roczne zebranie członków zw. podoficerów rezerwy.

— **Zebranie absolwentek szkoły handlowej w Dąbrowie.** Zarząd koła absolwentek szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie zawiadamia członkinie, że w dniu 1 lutego o godz. 17.30 w lokalu szkoły odbędzie się zebranie, na którem omawiane będą ważne sprawy.

— **Koło opieki przy państwowem żeńskiem gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu** urządza dnia 15 lutego br. interesującą zabawę „Czarną kawę, dancing, bridż". Zabawa odbędzie się poraz pierwszy w pięknych salach nowego gmachu szk.

— **Okradli kupca z Sosnowca.** W nocy na 29 bm. przy pomocy podrobionych kluczy włamali się nieznani sprawcy do składnicy owoców w Katowicach przy ul. Stawowej 18 i skradli na szkodę kupca Chila Freimana z Sosnowca większą ilość nieprzu, migdałów, orzechów amerykańskich cytryn, moreli i orzechów włoskich, wartości 1000 zł.

— **Paluch pozbawiony 18 lat wolności.** Przed kilku tygodniami ujęty w jednej z melin w Dąbrowie od dłuższego czasu poszukiwany złodziej czeladzki, Jan Paluch, odpowiadał onegdaj przed sądem grodzkim w Czeladzi za cztery kradzieże. Dokonał on włamań do mieszkań przy pomocy wytrychów w Grodźcu i Czeladzi, w tem u swej siostry J. Gruszkowej. Za trzy kradzieże został skazany na 3 i pół roku więzienia, z tam, że po odbyciu tej kary, izolowany będzie na przeciąg lat 15 w zakładzie dla niepoprawnych.

Współtowarzyszy Palucha J. Pisanego z Dąbrowy sąd skazał na rok więzienia, Trzcińskiego zaś i jego żonę po 6 mies. więzienia. Tym ostatnim, na podstawie amnestji kary darowano.

W sprawie kradzieży u Gruszkowej Paluch został uniewinniony.

— **Związek b. ochotników armji polskiej w Czeladzi** dnia 2 bm. w sali uniwersytetu powszechnego w Czeladzi organizuje dla swych członków tradycyjny opłatek, a dla dzieci członków choinkę.

Zbiórka dla dzieci o godz. 15, dla starszych o godz. 17. Wejście za zaproszeniami

— **Ku uwadze mieszkańców Czeladzi** 7 bm. przyjeżdża do Czeladzi urzędnik urzędu skarbowego w Będzinie, celem uprzystępnienia mieszkańcom odbioru spisu lokatorów, potrzebnego do wymiaru podatku od nieruchomości. Listy można składać tylko w jednym dniu tj. 7 bm. w lokalu funduszu pracy od godz. 7—15-ej.

Po tym terminie właściciele nieruchomości zmuszeni będą składać listy osobiście w Będzinie.

— **Nowy wymiar opłat za wodę w Czeladzi.** Zarząd miasta Czeladzi przeprowadził reorganizację opłat za wodę, które były pobierane w różnych wysokościach w zależności od tego, gdzie znajdowały się zdroje, na ulicy, w podwórzu, czy też w mieszkaniu. Obecnie wprowadzone będą dla wszystkich mieszkańców jednolite opłaty i pod uwagę brana będzie jedynie ilość mieszkań, zajmowanych przez płatnika.

Właściciele mieszkań 1-izbowych będą płacić 8.50 zł. rocznie, 2-izbowych 13 zł., 3-izbowych 17.50 zł., 4-izbowych 22 zł., 5 i więcej izbowych 26 zł. Ryczałtowa opłata od warsztatów rzeźniczych, piekarni itp. wynosi 43.20 zł., fabryki wody sodowej obowiązane są płacić 72 zł. rocznie.

Właściciele mieszkań, którzy posiadają zainstalowane wodomierze płacić będą 48 gr. za metr sześc. wody. Ogółem przewiduje się wpływ z opłat za wodę 28 tys zł.

Wojna domowa

Pan Jan Kołasiński leżał w łóżku W drugiem zaś spoczywali trzej jego synkowie. Felek Franek i Kazio, przyczem Felek leżał z lewej strony, Franek z prawej, a Kazio pośrodku.

Sen począł ogarniać rodzinę Kołasińskich , gdy naraz Felek mruknął:

— Tatu.

— Czego

— Co to oznacza „strony wojujące"? Bo tak w gazecie pisało.

— Jak ci to powiedzieć synku — zastanowił się pan Kolański. — O wiele dwa państwa się ze sobą biją, to się wojującemi stronami je nazywa.

— A „neutralny" co znaczy?

— Neutralny, uważasz, to taki kraj, któren sam się nie bije, tylko patrzy, jak się tamte tłuką.

— A komu lepiej? Wojującemu czy neutralnemu?

—Neutralnemu lepiej, synku. Bo sam ciągów nie obrywa wojującym towary swoje odpala, a jeszcze się z nich śmieje.

— Znakiem tego taki neutralny to kawał drania?

— A pewnie!

Zapanowała cisza. Nagle jednak przeraźliwe wrzaski zakłóciły spokój. Okrzyki „do cholery" i „ścierwo neutralne!" mieszały się z odgłosami razów i wreszcie coś ciężkiego spadło na podłogę.

— Co się tam dzieje? — ryknął pan Kołasiński.

— A nic! — odparł Felek. — Kazia żeśmy z łóżka wyrzucili.

—Dlaczego?

— Bo był neutralny.

— Jakto? — zdumiał się pan Kołasiński.

— A bo, uważa tata, my z Frankiem to leżymy po bokach. Każden z nas ciągnie kołdrę w swoją stronę. czyli, że jesteśmy strony wojujące. Jak ja się nakryję, to Frankowi zimno, a jak Franek kołdrę pociągnie, to mnie znowu zimno.

A Kazio co pośrodku kimie, to jest neutralny, bo zawsze ma ciepło i jeszcze śmiechy z nas walczących łobuz uskutecznia. No i właśnie za tę neutralność eksmisję z łóżka dostał.

Nie wiemy, jak się skończyła wojna domowa w rodzinie Kołasińskich. Wiemy natomiast, że w parę tygodni później pan Kołasiński stanął przed sądem starościńskim i skazany został za zakłócenie snu sąsiadów na 12 złotych grzywny.

Tajemnicze zabójstwo w Sosnowcu

Kula z rewolweru policjanta zabiła ulicznicę

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał wczoraj sprawę tajemniczego zabójstwa w Sosnowcu.

8 maja 1934 r., w dniu świątecznym st. posterunkowy policji w Sosnowcu, Piotr Krok, wesoło spędzał popołudnie, w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów. Po nieporozumieniu z jedną z nich, zabawa rozpoczęła się z drugą, Stanisławą S. W parę chwil po jej wejściu do pokoju, rozległ się strzał. Kiedy sąsiedzi wpadli, ujrzeli stojącą, opartą o szafę Stanisławę S., która zwróciła się do nich: „Policjant mnie postrzelił". Przewieziona do szpitala, w kilka godzin później zmarła. Zarówno przesłuchanie ciężko postrzelonej, jak i policjanta nie dało rezultatów. Nikt nie umiał wytłumaczyć powodu strzału. Policjant wysunął tezę, że widocznie Stanisława S. sama się postrzeliła przez nieostrożność.

Przeprowadzona ekspertyza rusznikarska ustaliła, że strzał, jaki padł z rewolweru należącego do policjanta, oddany został przez futerał, z bliskiej odległoci.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, przez kilka dni rozpatrywał tę skomplikowaną sprawę, wydając w rezultacie wyrok uniewinniający. „Tajemnicy śmierci Stanisławy S. przewód sądowy nie wyjaśnił" — mówi sąd w motywach wyroku. Wszystkie koncepcje, jakie sąd przyjmuje, nie znajdują żadnego uzasadnienia. Ani samobójstwo, ani umyślne zastrzelenie przez Kroka, a wreszcie nieostrożność Stanisławy S. nie znajdują oparcia w materjale dowodowym. Sąd okręgowy nie mogąc wyjaśnić zagadki, zastosował zasadę „in dubio pro reo" uniewinniając oskarżonego.

Od tego wyroku odwołał się prokurator, który opierając się w głównej mierze na wyjaśnieniach zabitej, domaga się ukarania Kroka za zabójstwo.

Echa sądowe pewnego ogłoszenia

rozlepionego na murach Będzina

Z początkiem roku 1934 pojawiły się na murach miast Jaworzna, Mysłowic i Będzina, ogłoszenia następującej treści: „Kto znajdzie zaginionego Michała Bestera, który wydalił się z domu — tu następował rysopis — otrzyma nagrodę w wysokości 500 zł." Na ogłoszeniu znajdował się podpis Rodzina.

W krótki czas po tem ogłoszeniu funkcjonarjusz leśny z Jaworzna, Stanisław Strycharski, idąc brzegiem rzeki Przemszy zauważył jakiś przedmiot wystający z wody. Zaintrygowany tem, stwierdził, że są to zwłoki właśnie zaginionego Michała Bestera.

Po zasięgnięciu informacyj dowiedział się, że ogłoszenie kazali rozlepić w wymienionych miastach Bester i jego siostra Brenderowa. Zwrócił się też do nich o wypłatę nagrody 500zł. Ponieważ ci wzbraniali się z wypłatą obiecanej sumy Stanisław Strycharski zaskarżył Bestera i jego siostrę do sądu cywilnego w Krakowie.

Na rozprawie sądowej w Krakowie pozwani tłumaczyli się, że jest więcej członków rodziny, że zatem przymus płacenia nagrody winien być rozłożony na wszystkich. Odmienne stanowisko zajął sąd, który stwierdził, że Bester i jego siostra Brenderowa byli inicjatorami, przeto powinni zapłacić po połowie przyrzeczoną nagrodę, a więc po 250 złotych.

Muzyka wpływa na zmianę ciśnienia krwi

Znany uczony angielski, profesor J. H. Thompsno, wygłosił w Londynie odczyt, w którym stwierdził m. in., iż muzyka wpływa na zmiany w ciśnieniu krwi Profesor Thompson przeprowadził w tym kierunku doświadczenie z kolegą swoim prof. Vincent Shawle'm. Przy doświadczeniach stwierdzony został fakt, iż odegranie nowego dla słuchacza utworu muzycznego wpływa nań podniecająco i wyraża się w zwiększonem ciśnieniu krwi. — Naton iast ciśnienie krwi powraca do poziomu normalnego, gdy wobec słuchacza odegrane zostają utwory muzyczne dawno mu znane Z doświadczeń prof. Thompsona zamierzają skorzystać w szerszym zakresie lekarze londyńscy którzy mają pacjentów cierpiących na anemję, melancholję i t. p. dolegliwości.

Z Olkusza

(ol) **Opłatek.** Związek podof. rezerwy w Sławkowie, urządza dzisiaj wieczorem opłatek dla swych członków i gości. Po opłatku tańce.

(ol) Z harcerstwa. W dniu 2 bm. odbędzie się w Olkuszu o godz. 11 w izbie 46 Z. Dr. Har., zebranie komendy i drużynowych z pow. olkuskiego.

(ol) **Nowy rozkład jazdy autobusów.** Autobusy w kierunku Sosnowca, Miechowa i Wolbromia odchodzą obecnie z Olkusza według nowego rozkładu, a mianowicie: w kierunku Sosnowca: 7.00, 8.36, 9.40, 10.30, 11.30, 12.30 15.00, 16.30, 17.30 19.00 w kierunku Miechowa: 8.10 10.30, 15.40, 19.25; w kierunku Wolbromia: 8.10, 9.30, 12.10, 14.10, 15.40, 18.10, 19.25, 20.45. Przejazd do Pilicy z przesiadaniem w Wolbromiu. Czas odjazdu autobusów do Skały i Krakowa bez zmiany tj. 7.30, 11.00 i 18.10 — Komunikacja ze Słomnikami została przerwana spowodu małej frekwencji pasażerów.

(ol) **Straszna śmierć.** Onegdaj wieczorem w młynie motorowym w Porąbce, gm. Jangrot (pow. olkuskiego), miał miejsce tragiczny wypadek którego ofiarą padł 16-letni Teofil Serwatka, syn młynarza.

Młody Serwatka nieostrożnie i zbyt blisko zbliżył się do trybów motoru, chcąc w biegu założyć pas transmisyjny. Został on wciągnięty przez tryby i owinięty na walec, a następnie wyrzucony w górę i uderzony o ścianę hali.

Uderzenie było tak silne, że doznał rozbicia czaszki i złamania ręki powyżej łokcia, ponosząc śmierć na miejscu.

GOLIŁ 75 GODZIN BEZ PRZERWY.

W Bombaju odbyły się osobliwe zawody fryzjerskie. Chodzi o to kto z fryzjerów będzie w stanie wytrwać najdłużej przy goleniu. Konkurs przewidywał — oczywiście — nagrodę dla zwycięzcy. „Materjał" ludzki, tj. klienci goleni byli gratis Jednorazowo zasiadało na fotelach fryzjerskich dwunastu klientów, którym mistrzowie brzytwy wygalali oblicza. Trzy dni trwały te osobliwe zapasy. Fryzjerzy odpadali jeden po drugim, zwalczeni zmęczeniem Zwycięzcą został wreszcie golarz ... który potrafił machać brzytwą przez 76 godzin bez odpoczynku i przerwy. Pomimo obaw ze strony jury i samych klientów, konkurs odbył się bez wypadków, niczyjej twarzy nie porysowało ostrze brzytwy. Trzeba przyznać, iż nagroda, jaką otrzymał zwycięca, należała mu się słusznie i sprawiedliwie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

159. POWIEŚĆ.

— Do czarta! tak wielki kurs — wyrzekł woźnica.

— Nie obawiaj się, dostaniesz na piwo.

Około w pół do ósmej oba powozy, jadące jeden za drugim w odległości około trzydziestu kroków, zatrzymały się w miejscu.

Lucjan, zapłaciwszy stangretowi, wszedł z dwoma mechanikami do kawiarni, którą właśnie otwierano, a gdzie czekać postanowili na nadejście wozów. Soliveau zaś odesławszy fiakra, wszedł do składu win, przytykającego do kawiarni.

O ómej minut dwadzieścia głuchy turkot ciężko ładownych wozów dał się słyszeć w pobliżu i furmani wjechali na dziedziniec stacji towarowej, dokąd udał się jednocześnie Labroue z mechanikami.

Owidjusz nie opuszczał sklepu kupca win.

— Nieroztropnie byłoby tam iść — pomyślał; — niezem nieusprawiedliwiona moja obecność mogłaby wzbudzić podejrzenie Osobistość, którą śledzę, będzie musiała tędy przechodzić. Trzeba więc czekać...

I został na swym posterunku

XXI.

Na nieszczęście, długo przeciągało się oczekiwanie paryżanina. O w pół do jedenastej dopiero ujrzał wyjeżdżające opróżnione wozy i wychodzących z dziedzińca mechaników; Lucjana z nimi nie było.

— Do kroć szatanów! miałżeby mi się wymknąć inną stroną? — zapytał Owidjusz sam siebie zaniepokojony! I podszedł ku stojącemu za bufetem właścicielowi sklepu.

— Oczekuję tu na kogoś — rzekł — który miał przybyć dziś rano na stację i do tej chwili go nie spostrzegam. Czyżby prócz tego wejścia drugie gdzie z boku istniało?

— Tak, panie, z budynku nade schody prowadzą na ulicę da Bercy.

— Do pioruna! a tom się złapał! — pomyślał, zły sam na siebie. I rzuciwszy pieniądze na kontuar, wybiegł nie czekając na wydanie reszty.

— Nie ma minuty do stracenia! — mówił, idąc z pośpiechem. — Jestem pewien, że poszedł się przebrać do siebie, zanim się uda do swej ukochanej, trzeba więc biegnąć do jego mieszkania.

Spostrzegły fiakr próżny, wskoczył weń, wołając:

— Trzy franki za kurs! pędź, co koń wyskoczy!

— Gdzie?

— Ulica Miromesnil, nr. 75!

Woźnica zaciął konie i powóz potoczył się z niezwykłą szybkością.

* * *

Marja od chwili, gdy ojciec uczynił jej nadzieję, że zostanie żoną Lucjana, promieniała radością. Przyszłość ukazywała się jej jako świetlane zjawisko. Czterdzieści osiem godzin upłynęło zaledwie od tej pomyślnej wiadomości, a już zniknęła bladość jej twarzy, na policzkach dziewczęcia nie ukazywały się jak przedtem gorączkowe rumieńce. Jak wiemy, Harmant poświęcał córce zwykle każdą niedzielę

Sobotni wieczór spędziła sama, uwiadomiona, iż ojciec na obiad nie przybędzie. Ta jego nieobecność drażniła dziewczynę, spodziewała się bowiem dowiedzieć czegoś o Lucjanie, pomówić z ojcem w przedmiocie małżeństwa. Jak wszyscy, owładnięci jedną stałą, niepokonaną myślą, marzyła jedynie o szczęściu w tym związku i radaby była mówić o nim bezustannie.

W niedzielę wstała bardzo wcześnie i ubrawszy się poszła do ojcowskiego gabinetu. Harmant, będąc pewnym, iż Marja obrzuci go mnóstwem zapytań, odnoszących się do Lucjana, wskutek których do kłamstw i wybiegów uciekać się będzie zmuszonym, postanowił unikać o ile możności znalezienia się sam na sam ze swą córką. Prócz tego był mocno niespokojnym co zrobi Soliveau, stąd pragnął pozostać samotnym ze swemi myślami.

Spostrzegłszy Marję we drzwiach gabinetu, zmarszczył czoło z niezadowoleniem.

Gest ten nie uszedł uwagi dziewczęcia.

— Przeszkadzam ci ojcze? — pytała.

— Tak.. nieco.. ponieważ zagłębiłem się w wielkich rachunkach, jakich przerywać nie należy, skoro jednakże przyszłać me dziecię, chodź mnie uścisnąć...

— Późno wróciłeś wczoraj? — mówiła z pieszczotą.

— Nie... koło jedenastej. Jeden z mych głównych klientów zatrzymał mnie na obiedzie dla pomówienia o interesach.

— A cóż dziś robić będziemy!

— Mam wiele zaległych rachunków do wykończenia którym będę musiał poświęcić dzień cały.

— Jakto, będziesz pracował dziś ojcze w niedzielę?

— Tak trzeba...

— Ależ wieczorem..

— Będę musiał wyjechać na parę godzin.

d. c. n.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Swiatopełk Karpiński.

Szukamy nowego łabędzia

I.

„Debjut poetycki“.

Młody człowiek otwiera drzwi i weiska się do literatury. Zażenowany rozgląda się po mrocznym przybytku. Spostrzega, że jest to sala, w której panuje gwar, zaduch i tłok, niby na dworcu. Tutejsza publiczność zachowuje się bardzo dziwnie. Jakiś obleśny staruszek klepie różaniec. Grubas, łysy, niby bachus miasta, fika kozły i staje na głowie, żeby tylko wycisnąć uśmiech z cytrynowych twarzy bezmyślnej gawiedzi.

Wiele osób. Mało książek Ruch. Krętanina. Dym. Czarna kawa. Ale właściwie nic się nie dzieje.

Ci, co już zdobyli siedzące miejsca zachowują się dostojnie. Odpoczywają statecznie. Śpią.

Pod okna podpływa pociąg, dzwoniąc trumnami wagonów.

Czarne litery drogowskazów głoszą: „Na Powązki“, „Na Skałkę“, „Na Wawel“.

Wtedy parę osób wybiega pośpiesznie z zatłoczonej poczekalni, aby zająć wygodne miejsca w trumnach. Trzaskają aparaty fotograficzne. Groteska z kwiatami. Maska umarłego jest dostojniejsza od twarzy żywego człowieka, o cały majestat śmierci.

W literaturze ruch się wzmaga. Walka o opróżnione miejsca siedzące. Sen z nóg ścina, at rudno spać bez oparcia.

Dzieje się to w kraju mającym nadmiar poetów i analfabetów Nawet kulka osób jednoczy z wdziękiem oba te pojęcia. Niektórzy debjutanci piszą przedmowy jeszcze młodszym debjutantom. Trudno doszukać się choćby ścieżyny idei w owym gąszczu tomików, nazwisk i tytułów.

Owi poeci z „Bożej łaski“ (jeśli przyjąć, że to Pan Bóg obniżył ceny papieru i druku) działają szkodliwie, dezorjentując czytelników i deprawując prawdziwych poetów, którzy nie mogą już debjutować grubemi tomami wierszy, dziesięcioletnim dorobkiem, na jubileusz swojego pisarstwa, jak to robiły Leśmiany i Faleńscy, bo dookoła nich wierszopisy wypszykują tomiki za tomikami, cienkie, jak płyty gramofonowe. Tomiki — płyty grafomonowe...

Czy rząd wejrzy w tę sprawę? Odpowiednia ustawa, wzbraniająca podpisywania wierszy przez autorów wytrąci pióro z wielu rąk. Przytem nie ma obawy, że **poeci** przestali two zyć **poezję**.

II.

Węgiel i djament mają ten sam skład chemiczny. Inaczej tylko powstały. To samo dotyczy wierszyków i Wierszy.

Astrologja — umiejętność ongi potężna i można — dziś leży odłogiem, niby wygasły wulkan. Jeno czasem bywa celem wycieczek teozofów — tych smutnych turystów zaświata...

A poezja?

Nie jestem astrologiem i nie umiem odpowiadać na pytanie, czy jesteśmy świadkami powolnego zatapiania się owej cudownej wyspy pod powierzchnią współczesnych zainteresowań, czy też — to obecni poeci są tak złymi przewodnikami, że nie mogą was do niej zaprowadzić.

Uzdrowić czytelnictwo mógłby pisarz, który rzuci kilka lichych, sensacyjnych utworów, zgarnie pod swe skrzydła szerokie rzesze czytelników, a potem będzie podnosił poziom każdej następnej książki i pociągnie za sobą swych wielbicieli. Przydałby się taki rozszerzacz zasięgu dobrej książki.

Wracając do poezji, wydaje się jasnem, że dochodzi ono do tych wyżyn formalnych, na których będzie czytelną jedynie dla znawców. Jak matematyka. Matematyka uczucia.

Wtedy zjawi się genjalny poeta, który napisze dwuwiersz:

Oto sielanka niedługa.
Wlazł kotek, na płotek i mruga
Prawnuk Wittiga postawi, a raczej położy mu pomnik.

A może plakat w poezji? Spuścizna po wieszczach, kolportowana jako ościenna kontrabanda? — Poezja re klamująca ustroje społeczne, lub tłuszcz roślinny „Ceres“.

— Owszem:
Liryka stosowana.

Są, którzy sądzą, że wiersz przyszłości zamknie się w kabaretowej piosence.

O, nie.

Piosenka kabaretowa ma takie znaczenie dla miasta, jakie dla wsi posiada piosenka ludowa. Najwyżej przyszły Mickiewicz (Anno Domini 2122) osnuje swoje „Lilje“ na tle piosenki Hemara.

Piosenka dla ludu, poezja dla dworu. Tylko, że ów dwór możnowładczy zmienił się. Jest nim dzisiaj elita społeczestwa. Więc kilku inżynierów, adwokatów, przemysłowców, parę pensjonarek z ósmej klasy, dalej czytający robotnicy i kilku ministrów oraz bezrobotni, którzy zimą zasypiają po bibljotekach, bo za 10 groszy można siedzieć przez cały dzień w czystej, ogrzanej sali („Statystyka wykazuje, że bezrobocie dodatnio wpływa na czytelnictwo w Polsce... Nasz sprawozdawca udał się“... itd.).

Tak, proszę państwa. Szukajmy nowych dróg dla poezji, ale takich, po których będzie mógł dążyć za nami czytelnik. Pionierstwo dla rekordu (Peiper, Przyboś) jest pożyteczne jedynie dla fachowców, którzy przetrawią i przyswoją sobie tylko jej rzeczywiste zdobycze. Podobnie, jak ustrój ZSSR. jest nie tyle pożyteczny dla Rosji, ile dla jej sąsiadów.

III.

Właśnie zauważyłem, że akcje łabędzia spadły w poezji do zera. Łabędź jest to gęś, która na poezji zrobiła karjerę.

Na dworze średniowiecznego magnata czeka poetę wzgarda dworaków. W starym parku nad stęchłym stawem nikt nie kaleczy jego ambicji. Jest cisza i ciężki łabędź zasypia nad brudną wodą Patrzą na siebie sennie.

— Poeta na łabędzia. — Łabędź na poetę. Piękna pani wzgardziła miłością poety, najniższy ze sług nie chciał wynieść mu wina z pańskiego stołu. Poeta chce napisać wiersz pochwalny o kochanku owej pani i doręczyć ten utwór przez sługę, który rozchmurzy się i udobrecha otrzymawszy od niej suty napiwek. Patrzy na łabędzia i leniwo klec strofy bardzo ogniste, w których tamten facet jest łabędziem na tysiąc sposobów. I tak już podtrzymywała się ta przyjaźń.

Wiadomo: życie.

Należy dodać, że ówcześnie tylko niektórzy królowie i wszystkie łabędzie nie gardziły poetami.

Skończyli się królowie, a łabędzie tułały się po większych parkach i mniejszych wierszach już jako blade rekwizyty. Dwór możnowładczy zmienił się na towarzystwo wymienione już w tym feljetonie.

Teraz szukamy nowego łabędzia

„Sądownictwo... specjalną opieką dażyło złodziejów“

Towarzystwo Naukowe Zagłębia Dąbrowskiego wznowiło ostatnio wydawnictwo pn. „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy“ — szkice monograficzne, opracowane przez p. Marjana Kantora — Mirskiego.

Wydawnictwo to jest zdaje się jedyną pozycją w „ruchu“ wydawniczym Zagłębia dlatego też wszyscy chcieliby, aby ratowało nasz honor

Niestety, monografja Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy nie pod każdym względem może ratować honor Zagłębia jest bowiem wydawana — niechlujnie.

Weźmy do ręki ostatni zeszyt trzeciego tomu monografji i otwórzmy na której kolwiek stronie: wszędzie błędy, błędy, błędy — językowe, ortograficzne, zecerskie, korektorskie.

Czy to możliwe, aby towarzystwo naukowe tak niechlujnie wydawało rzeczy, mające pewne znaczenie historyczne naukowe?

Niewiadomo, kogo tu winić: korektora, zecera, czy autora? A może wszyscy są winni?

Najbardziej w monografji rzuca się w oczy zła interpunkcja. Zamiast kropek są przecinki, zamiast przecinków — średniki. Trafia się np. przecinek, potem pauza i nowe zdanie. Brak także w niektórych miejscach wogóle znaków przestankowych

A może p. Kantor - Mirski zamierza na ostatniej stronie umieścić kilkadziesiąt przecinków, kropek, średników, kresek i jako stary żołnierz, zawołać: rozejść sie!

Jeżeli autor monografji stawiał znaki przestankowe a zecer je przeoczył, to wina zecera i korektora. Gorzej, jeżeli autor zawinił.

Wadliwa jest w monografji też ortografja, często także trafiają się błędy stylistyczne, gramatyczne. Ciekawym przykładem może być np. zdanie: ...„sądownictwo.. specjalną opieką dażyło złodziejów“.

kr.

Przygody dzielnego wojaka Marinettiego na... tyłach

Przed kilku tygodniami przybył do Adigratu, do punktu wyjściowego włoskich wojsk idących na Abisynję — osobliwy żołnierz. Miał mundur świeżutki, ale bez dystyknacyj wojskowych; zamiast karabina dźwigał flaszkę czarnej kawy i tekę, pełną papieru. Gdy zdjął furażkę i ukazał łysą głowę, dziennikarze zagraniczni, poznali bez trudu znanego z krzykliwości literackiej twórcę futuryzmu i członka włoskiej Akademji Marinettiego. Rzecz prosta, że wartość bojowa piewcy militaryzmu jest znikoma; Martinetti nie był nigdy na froncie, nie umie ani maszerować, ani strzelać: gdyby mu dano karabin do ręki, byłby nie bezpieczniejszy dla własnych wojsk, niż dla rycerzy negusa. Mógłby rychło spowodować śmierć szóstego Włocha w tej wojnie, na której po stronie Mussoliniego zginęli masowo dotychczas tylko. Askaryjczycy. Nic dziwnego, że Marinetti ograniczył się —do wygłoszenia płomiennej mowy przeciw Abisynji. W mowie tej nikt mu nie przeszkodził, nieprzyjaciel — był oddalony o 100 kilometrów.

Co sądzi nauka o dzisiejszym kryzysie?

Słynny uczony polski, profesor Florjan Znaniecki, znakomity socjolog twierdzi, że ludzkość doszła do tak wysokiego stopnia rozwoju w dziedzinie środków technicznych, leczniczych, różnych wynalazków, upraoszczenia pracy itp., że raz na zawsze mogłaby być cała ludzkość zabezpieczona przed niedostatkiem, a dobrobyt byłby upowszechniony.

„Dziś po raz pierwszy w dziejach — pisze prof. Znaniecki — ludzkość ma środki techniczne do tego, aby przy należytej organizacji wytwórczości i spożycia, wszystkich raz na zawsze zabezpieczyć od niedostatku, wszystkim zapewnić bez przerwy i wahań warunki materjalne, wystarczające dla normalnego rozoju i funkcjonowania pełni władz organicznych“

Gdyby więc nastąpiło uzgodnienie systemem gospodarczego z matematycznem. rozumowaniem, ludzkość miałaby zapewniony powszechny dobrobyt.

KRONIKA LITERACKA

Alfabet łaciński w Rosji sowieckiej

Władze szkolne sowieckie w niektórych okręgach szkolnych zaprowadziły nauczanie pisania alfabetem łacińskim Wedle obliczeń, poczynionych w Moskwie, pisać będzie tym alfabetem około 25 miljonów obywateli nie Rosjan.

Największy spadek autorski

Jak donoszą dzienniki angielskie. Kipling zostawił swojej rodzinie tak duży spadek, jak żaden z autorów do tej pory. Ma on wynosć 750.000 funtów szterlingów Jedna tylko renta roczna za „Księgę Dżungli“ wynosiła 10.000 funtów szterlingów

SZWAJCARSKI KONKURS NA HYMN PAŃSTWOWY.

W Szwajcarji rozpisano konkurs na tekst do hymnu państwowego. Konkurs nie został rozstrzygnięty pomimo, że zgłoszono aż 1819 prac!

ANTOLOGJA POEZJI POLSKO - AMERYKAŃSKIEJ.

Z okazji dziesięciolecia swej pracy na polu kulturalnem, Polski Klub Artystyczny w Chicago postanowił wydać antologję poezji polsko - amerykańskiej. W projektowanem wydawnictwie mają się znaleźć utwory Polaków w Ameryce, napisane w języku zarówno polskim, jak i angielskim i wydane w okresie ostatnich 65 lat. Będą także uwzględnione prace jeszcze nie publikowane dotychczas.

ZE SPORTU

Walasiewiczówna rezygnuje ze startów w hali

Najlepsza biegaczka świata Stanisława Walasiewiczówna, spędzająca okres zimowy na studjach uniwersyteckich w Ameryce, otrzymuje szereg zaproszeń do startów na zawodach w hali.

Ostatnio polka zaproszona była do udziału w zimowych mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w St. Louis, jednak i tym razem Walasiewiczówna odpowiedziała odmownei, motywując, że prowadzi ona zgóry obmyślony i systematyczny trening przygotowawczy do igrzysk olimpijskich i ciągłości treningu nie chce przerywać doraźnemi startami.

Odmowna odpowiedź polki przyjęta została w Ameryce z żalem, gdyż spodziewano się tu sensacyjnego spotkania polki z amerykanką Stephens, która jest najgroźniejszą rywalką Walesiewiczówny na świecie.

PRZED MECZEM POLSKA - BELGJA.

Na ostatniem posiedzeniu PZPN.-u omawiano szczegóły przygotowań do meczu Polska — Belgja (16 luty w Brukseli). Postanowiono zorganizować w okręgach: lwowskim, warszawskim, śląskim, poznańskim, krakowskim i łódzkim — mecze treningowe które odbędą się 2 lutego. Następnie 26 najlepszych zawodników wyznaczonych zostanie na obóz centralny do Katowic. Po wyznaczeniu przez kapitana związkowego reprezentacji, rozegra ona 12 lutego mecz z reprezentacją Śląska.

Zarząd PZPN postanowił, że gracze tych klubów, które nie dały zawodników do zaprawy w okręgach — nie będą brani pod uwagę przy ustawaniu reprezentacji, choćby wykazali dobrą formę.

OLIMPJADA ZIMOWA ZAGROŻONA!

Z Garmisch Partenkirchen nadchodzą bardzo niepocieszające wiadomości co do warunków atmosferycznych. Z dnia na dzień jest tam cieplej, a co zatem idzie zmniejsza się też ilość śniegu.

Wczoraj oberwały się kawały lodu z toru bobsleigowego, czyniąc go niezdatnym do użytku.

W idealnym stanie jest jedynie sztuczny tor lodowy, na którym trenują łyżwiarze i hokeiści najrozmaitszych państw, przebywający już w znacznej ilości w Garmisch.

Nastrój jest w Garmisch fatalny i panuje ogólne przekonanie, że zawody narciarskie będą musiały być odwołane względnie też przełożone na termin późniejszy.

—::—

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO w BĘDZINIE

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 3.

1. Wzywa się KS. „Saturn“ Wojkowice Kom. do spowodowania przybycia na posiedzenie Zarządu Podokręgu we czwartek dnia 6 lutego br. Ich Kierownika sportowego w celu wyjaśnienia temuż pisma Ich z dnia 15. 1. 36 r L. 7/36.

2. Zwraca się uwagę SS. „Płomień“ Milowice, że pisma nadsyłane do Władz Sportowych winny być zaopatrzone w dwa podpisy tj. Prezesa i sekretarza. Równocześnie wzywa się wszystkie kluby do zastosowania w pismach powyższego punktu.

3. Podaje się do wiadomości klubom, że wobec nienadesłania sprzeciwu przez kluby odnośnie zmian w Zarządzie i W. G. i D. Podokręgu — p. Gwóźdź Henryk został sekretarzem Zarządu Podokręgu, a p. Więcek Stanisław członkiem Wydziału Gier i Dyscypliny.

4. Podaje się do wiadomości S. D. S. „Viktorja“ Będzin, że pismo Ich z dnia 19. 12. 35 r. L. 519/35 złożono do akt bez rozpatrzenia z powodu braku kaucji odwoławczej i złożonego po terminie.

5. Podaje się do wiadomości KS „Saturn“ Wojkowice Kom., że pismo Ich z dn. 9 1. 36 r. L. 6/36, adresowane do Zarządu Okręgu w Częstochowie jako odwołanie — złożono do akt bez rozpatrzenia — gdyż złożone zostało po przepisowym terminie. (W ciągu 7 dni od wydanej decyzji). Wpłacona kaucja odwoławcza w sumie zł 5.— została zapisana na dobro Ich klubu.

6. Podaje się do wiadomości zmianę adresu TS. „Sosnowiec“: WP. H. Boraczyński, Sosnowiec, T-wo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich.

7. Pdoaje się do wiadomości klubom, że Komunikat W. G. i D. ukaże się w poniedziałek, dnia 3. 2. 36 r. i opublikowany zostanie w oficjalnym piśmie Podokręgu „Expres Zagłębia“.

8. Podaje się do wiadomości klubom, że w sekretarjacie Podokręgu są do podjęcia lsity z potwierdzonemi kartami zgłoszeń dla następujących klubów. Klasa „A“ Hakoah, Policyjny, Płomień, Sielcy. Klasa „B“: Brygada, Cynkownia Cyklon, Gwiazda, Orzeł Bobrowniki, Pogoń, Saturn, Orlęta. Klasa „C“: Bałtyk, Gwiazda, Jedność, Makabi, Nordja, Strzelce — Łagisza, Strzelecki Sosnowiec.

Prezes (—) Wł. Wolski.
Sekretarz (—) H. Gwóźdź.

Będzin, dnia 1 lutego 1936 roku.

ROTHOLC WALCZY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Sosnowieckiej Makkabi udało się zakontraktować na dzień 9 lutego br. drużynę bokserską warszawskiej Gwiazdy, która wystąpi w pełnym składzie z olimpijczykiem Rotholcem na czele, którego przeciwnikiem będzie doskonały bokser sosnowiecki Welgrun. Mecz bokserski z udziałem Rotholca wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród zwolenników sportu pięściarskiego Zagłębia.

—— •• ——

× **Indywidualne mistrzostwa Zagłębia w boksie przełożone.** Jak już swego czasu donosiliśmy, miały się odbyć w dniu 2 lutego br. pierwsze indywidualne mistrzostwa Zagłębia w boksie. Z przyczyn od podokręgu niezależnych mistrzostwa indywidualne zostały przełożone na późnejszy termin.

× **Bokserzy Ruchu w Sosnowcu.** Jutro przyjeżdża do Sosnowca wicemistrz Śląska Ruch z Wielkich Hajduk, który rozegra mecz towarzyski z miejscową Makabią. — Ze względu na dobry wynik bokserów sosnowieckich w spotkaniu z Policyjnym z Katowic zawody zapowiadają się nader interesująco.

× **Nowy zarząd będzińskiej Makabi. Na walnem zgromadzeniu ŻTGS. Makabi w Będzinie wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezes N. Gutman, wiceprezes — inż.** Inwald, **sekretarz** — **Łachman,** zastępca — **B. Erlichówna, skarbnik** — Handelsman, referent propagandy — J. Lichtensztajn.

Komisja rewizyjna pp.: dr. Löwenstein, Płotek i Heblerg.

× **I. K. P. protestuje.** Zarząd łódzkiego I. K. P. założył do polskiego związku bokserskiego protest przeciwko weryfykacji meczu Skoda — IKP. na korzyść Skody, dowodząc, że IKP. był w trzech wypadkach przez sędziów wyraźnie pokrzywdzony.

× **Międzynarodowe zawody hippiczne w Berlinie.** W wielkiej hali Berlina, odbył się konkurs skoków, w którym zwyciężył jezdziec niemiecki rtm. von Barnekow przed włoskim kapitanem Filipini.

Konkurs był bardzo trudny, o czem świadczy fakt, że z pośród 75 uczestników tylko czterech przebyło parcours bez błędu.

× **Odwołanie kobiecych mistrzostw łyżwiarskich świata.** Mistrzostwa łyżwiarskie świata dla pań w jeździe szybkiej, które miały się odbyć 1 i 2 lutego w Sztokholmie, zostały z braku odpowiednich warunków atmosferycznych — odwołane. Nowy termin nie został jeszcze wyznaczony.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA podręczna do haftu ręcznego. Sosnowiec, Staropogońska 13 m. 1.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Okrzei 24, Pytlik.

LOKALE

POKÓJ
z wygodami i używalnością telefonu w centrum miasta, obok dworca, bez umeblowania od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia i sklep z mieszkaniem. Kaliska 39.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Eltes“ Będzin, ul. Sielecka 19, tel. 5-95. Telefon zarządu 2-35, ul. 1-go Maja 2.

DO sprzedania place przy kopalni Dorota. Ostrowy, Wiejska 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WENCEL ANTONI zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Ogrodzieniec.

SKRADZIONY weksel na 100 zł. płatny 17 marca 1936 r., wystawca Jerzy Szyrus Lubliniec, Górny Śląsk, z żyrem Ch. Flainer. Niniejszy weksel unieważnia się.

ZAGINĘŁA książeczka z fotografją Ubezpieczalni Społecznej, wydana w Sosnowcu nazwisko Jakób Modrykamień, zamieszkały Sosnowiec, Prosta 4. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Prosta 4. Modrykamień.

WYDMAŃSKI JAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

NIŻEJ podpisany Borensztajn Szlama, Sosnowiec, Kołłątaja 5, unieważnia skradzione zgubione weksle: zł. 55 — płatny 3. 2. wystawca P. Huj, zł. 200 pł. 15. 2. B. Herbert, zł. 15 pł. 16. 3. Nawidok, zł. 60 pł. 24. 3. M. Lenczner, zł. 25.20 pł. 27. 3. 1936 r. B. Kimelman. Znalazca zostanie wynagrodzony.

HUMOR

U LEKARZA

— Najlepiej pomógłby pańskiemu zdrowiu wyjazd nad morze. Czy pan może sobie na to pozwolić?

— Naturalnie, panie doktorze, jestem kapitanem okrętu.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

— Kocham cię warjacko, szaleńczo, zapamiętale!

— Ożeń się ze mną, idjoto, będziesz mnie mógł kochać rozsądnie!

Wydawca Helena Mousiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1 Redaktor odp. Tadeusz Lipski